

21. DOKSOLOGIA I „AMEN”

Do odczytania w niedzielę 12 lutego 2023 r.

Jeśli mamy się modlić Eucharystią, tak aby była ona dla nas owocna i skuteczna, trzeba czynić to przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Tak można streścić ostatnią część każdej modlitwy eucharystycznej, która nazywana jest „wielką doksologią”. Co oznacza to sformułowanie oraz jakie jest znaczenie słowa „Amen”, którym odpowiadamy na modlitwę kapłana? Tego wszystkiego dowiemy się z dzisiejszej katechezy.

Kiedy kończy się modlitwa eucharystyczna, a więc serce każdej Mszy świętej, kapłan unosi w górę konsekrowany chleb i wino, a więc Ciało i Krew Chrystusa i recytuje lub śpiewa doksologię, czyli krótką modlitwę oddania Bogu chwały za to kim jest i co dla nas robi. Przez ten ważny gest celebrans, w imieniu całego zgromadzenia, chce jakby powiedzieć: „Panie Boże, wszystko to jest Twoim dziełem. I to, że umarłeś za nas na krzyżu, otwierając nam drogę do Nieba, i to, że dzięki Eucharystii jesteś tu i teraz obecny, jak również to, że dajesz nam Siebie cały i dajesz nam udział w Twoim życiu. Wszystko to jest Twoim dziełem, dziełem Twojej miłosiernej miłości, na którą nie zasługujemy, ale Tobie to nie przeszkadza. Chcemy Ci za to podziękować, chcemy Cię uwielbić, ale nie umiemy tego zrobić tak, jak na to zasługujesz. Jest jednak ktoś, kto w naszym imieniu może to zrobić doskonale. Jest to Twój Syn, Zbawiciel, Mesjasz, Pan, a jednocześnie nasz Brat i Przyjaciel. Tylko On może doskonale Cię uwielbić za wszystko, co dla nas czynisz. Dlatego przez Niego, w Nim i z Nim chcemy Ci złożyć doskonałe uwielbienie za tajemnicę Eucharystii i Twojej Miłości, która nas przerasta”.

Doksologia bierze nazwę od greckiego słowa „doxa”, czyli „chwała”. Jest zatem modlitwą, w której uznajemy, że wszystko, co się dzieje na Mszy św., możemy sprawować tylko dlatego, że Jezus nam to daje. Jak zapewne pamiętamy, liturgia to przede wszystkim modlitwa Jezusa, Syna Bożego, który swojemu Ojcu składa doskonałą ofiarę miłości, a do tej modlitwy zaprasza również nas – swoje mistyczne Ciało. Ta krótka modlitwa zawiera więc receptę na szczęśliwe życie, bo pokazuje nam co, a raczej kto, jest największym darem Boga dla nas, jak mamy przyjmować ten Dar i kto nam towarzyszy we wszystkich naszych działaniach i całym naszym życiu. Dlatego wołamy przez usta kapłana „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”.

Spróbujmy zagłębić się w ten temat jeszcze bardziej i rozwinąć nieco każde ze sformułowań.

„Przez Chrystusa” oznacza, że jest On jedynym pośrednikiem, przez którego zanosimy nasze modlitwy i przez którego przyjmujemy łaskę. Każdy duchowy dar, który otrzymujemy, pochodzi przez Niego. Dlatego nawet jeśli mamy jakichś ulubionych świętych, czy patronów, do których mamy nabożeństwo, są oni jedynie naszymi wstawiennikami, a skuteczność ich wstawiennictwa wynika tylko z tego, że są blisko Jezusa – jedynego pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi.

„Z Chrystusem” oznacza, że to On tak naprawdę celebrować Eucharystię, składa ofiarę z samego siebie, przewodzi nam w modlitwach, a my na liturgii mamy wielki przywilej stawać ramię w ramię z Nim. To dlatego w Ewangelii według św. Jana, Jezus uczy: „Beze mnie nic nie możecie uczynić”. Warto zastanowić się nad tymi słowami i odkryć, że wszystko, co uznajemy za własny sukces, pochodzi tak naprawdę od Boga: zdrowie, życie i nawet nasza modlitwa osobista. Bo jak uczy Kościół, to Bóg jest inicjatorem i tym, który modli się w nas.

„W Chrystusie”, to znaczy w Kościele, który jest Ciałem Pana. Możemy korzystać z wszelkich darów łaskowości Boga, tylko dlatego, że są one rozdawane i uobecniane dzięki Kościołowi. Bóg tak to wymyślił w swojej Opatrzności, że zostawił nam Kościół – Ciało Chrystusa, abyśmy w Nim mogli poznawać Boga, spotykać się z Nim i karmić się wszystkim, co nam potrzebne tu na ziemi, w drodze do Nieba. W tej krótkiej modlitwie chcemy więc podziękować za Kościół i modlić się, byśmy nigdy nie odłączyli się od Niego, bo stracimy wtedy dostęp do wszystkich środków, które Bóg zostawił dla naszego duchowego wzrostu i aby wytrwać do końca.

Na wszystko, co zawiera się w doksolonii i na wszystkie treści, które za każdym razem Duch Święty pogłębia w naszych sercach, odpowiadamy radosne i uroczyste „Amen”, czyli „niech tak się stanie”. Odpowiadamy tu nie tylko słowami Maryi, która w ten sposób zgodziła się na plan Boga, lecz nawiązujemy również do treści Apokalipsy, która jest księgą o zwycięstwie Boga i opisem liturgii w Niebie. Czytamy tam, że jednym z imion Chrystusa jest właśnie „Amen”. On sam jest ostatecznym Bożym potwierdzeniem, streszczeniem i pieczęcią wszelkich Bożych planów. Jezus Chrystus jest więc dla nas największym dowodem prawdziwości każdego Bożego Słowa, naszej wiary i sakramentów, które sprawujemy. Dlatego z całych sił, radośnie i uroczyście chcemy podczas każdej Mszy świętej oddać chwałę Bogu za Jego wierność, miłość i dobroć, śpiewając „Amen”.

Spróbuj dziś zwrócić szczególną uwagę na ten moment Mszy świętej. Niech w „Amen” będzie twoja zgoda na Boży plan dla ciebie i pełne zaufanie w dobroć Jego zamiarów względem ciebie. Jeśli jest w tobie jakakolwiek nieufność wobec Boga lub pycha, która sprawia, że robisz coś w życiu niezgodnie ze Słowami Boga, niech to „Amen” będzie dla Ciebie okazją, by wyrzec się tego i zaufać Bogu. Czego więcej oprócz ofiary Jezusa potrzebujemy, aby przekonać nasze serca, że Bóg jest naprawdę tym, za kogo się podaje – czystą miłością?